L. 1.029.

Aleg. 135.

Sprawozdanie

Komisyi szkolnej o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3. Szkoły ludowe i seminarya nauczycielskie.

Rada szkolna krajowa, odwołuje się na treść swoich dawnych sprawozdań, powtarza że głównemi przeszkodami przy rozwoju szkolnictwa ludowego u nas były: brak nauczycieli, brak lokalów szkolnych, niestosowny plan nauki ułożony jednakowo dla szkół wiejskich i miejskich. Uczyniono w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo wiele aby tym trojakim brakom zaradzić.

Sejm podwyższył płace nauczycieli ludowych ustawą z dnia 15. Czerwca 1892. Najniższą płacę nauczyciela na wsi podniesiono z 250 zł. na 300 zł., a płacę starszego nauczyciela w miasteczkach podniesiono 300 na 450 zł. rocznie. Stopniowe polepszanie się bytu nauczyciela pozostającego długo na swojem stanowisku: pobierającego kwinkwenya, zapewnia mu w późniejszych leciech dostatek, do którego nie można zresztą dójść w służbie publicznej nie zdawszy egzaminów uniwersyteckich. Nauczyciel na wsi może dojść do płacy 650 zł. rocznie z mieszkaniem, ogrodem i morgiem roli; kierownik szkoły ludowej w mieście pobiera po 25-leciech służby 1250 zł., rocznej płacy, i ma oprócz tego mieszkanie.

Rada szkolna krajowa przeprowadziła bezzwłocznie uchwałę sejmu. Prócz tego, sądząc że to jest krzywdą dla kwalifikowanego nauczyciela, jeśli zostaje na nadetatowej posadzie, zamieniła nadetatowe posady na stałe wszędzie, gdzie tylko potrzeba nadetatowych sił nauczycielskich okazała się zwyczajna ilość dzieci uczęszczających do szkoły. Powstało tym sposobem 164 nowych szkół dwuklasowych, 16 trzechklasowych, 33 czteroklasowych.

Obok istniejących dotąd 25 szkół sześcioklasowych, powstało w przeciągu ostatnich dwóch lat 24 nowych szkół sześcioklasowych, a byt nauczycieli ludowych poprawił się znowu znacznie przez to podnoszenie szkół do wyższego typu. Jak wielkie ofiary poniósł kraj na polepszenie materyalnych stosunków nauczycieli, widać już z tego, że wydatek na płace i emerytury nauczycieli wzrósł w tych latach o 562.162 zł. i 38 ct., to jest o więcej jak o pół miliona.

Rząd nie omieszkał także zająć się polepszeniem losu nauczycieli szkół ludowych, i potworzył posady na których mogą się cieszyć dobrobytem jaki nie był niegdyś dla żadnego nauczyciela ludowego dostępnym. Na wniosek Rady szkolnej krajowej założył c. k. rząd trzy nowe szkoły ćwiczeń, i pomnożył ilość klas równorzędnych przy seminaryach, zapewniając nauczycielom przy szkołach ćwiczeń, płacę która po 25 leciech służby może dojść do sumy 1500 zł. rocznie, a posuwając niektórych nauczycieli szkół ludowych na stanowisko nauczycieli przy seminaryach nauczycielskich z płacą i rangą nauczycieli szkół średnich.

Pan minister oświaty ustanowił wreszcie na podstawie ustawy państwowej z dnia 8. Czerwca 1892, o stabilizacyi inepektorów, przeważnie z pośrodka nauczycieli ludowych sześćdziesięciu inspektorów z płacą i rangą urzędników państwowych IX. i VIII. rangi, umożliwiając tem samem awans rzeczywisty dla nauczycieli ludowych.

Że to wszystko nie mogło od razu pomnożyć ilości nauczycieli, jest rzecz oczywista, bo nauczycielem powinien być tylko człowiek, który ukończył studya seminarystyczne; ale Rada szkolna krajowa wykazuje że frekwencya do seminaryów nauczycielskich wzmogła się w latach ostatnich. W roku 1891/2 było uczniów w seminaryach 915, jest ich teraz 1546, w roku 1891 wstąpiło do seminaryum na rok przygotowawczy uczniów 314, a w roku 1893 486. Rada szkolna krajowa nie tai jednak obawy że wielka część seminarzystów odpadnie w ciągu nauki, i że rzeczywisty wzrost ilości nauczycieli nie odpowie nadziei. Dotychczasowe bowiem doświadczenie poucza nas że większa znacznie część seminarzystów zapisanych na rok przygotowawczy opuszcza zakład zanim na czwarty kurs przejdzie.

Brak sił nauczycielskich jest istotnie bardzo dotkliwym. Z jego powodu musiano zastanowić zakładanie nowych szkół prawie w zupełności. Założono ich wszystkiego w ostatnich dwóch latach 94, tam gdzie gmina bydynek szkolny wystawiła i gdzie się zamianowania nauczyciela domagała. Ale zrobiono to kosztem dawniej istniejących szkół, tak że stosunki pod tym względem pogorszyły się raczej a nie polepszyły, bo 96 szkół straciło w tym samym czasie nauczycieli, tak że liczba szkół nie czynnych dla braku nauczycieli wzrosła z 225 na 321 a wynosi na podstawie zaczerpniętej autentycznej informacyi w dniu 1. stycznia 1894 378.

W roku 1892/3 brakło nauczycieli dla 542 klas, tak że około 50.000 dzieci nie mogło uczęszczać do szkoły, mimo to że szkoły były dla nich pobudowane i zorganizowane. Stan ten pogorszył się jeszcze obecnie. A jest w tem krzywda, nietylko dzieci pozbawionych nauki, ale także gmin które poniosły znaczne koszta, na pobudowanie i rozszerzenie szkół, a które żadnej korzyści z tego nie mają.

Otóż rada szkolna krajowa zastanawiając się nadtem, jakby można na przyszłość zapewnić sobie dostateczną ilość nauczycieli ludowych, doszła do przekonania, że nędza jest głównym powodem dla którego tylu uczniów opuszcza seminaryum przed ukończeniem nauki. Uczniowie ci pochodzą z najuboższych warstw społeczeństwa, a wtedy tylko nie żyją w warunkach upokarzających, niezdrowych i nieznośnych, jak pobierają jedno ze stypendyów państwowych albo krajowych, zapewniających przeciętnie po 64 zł. rocznego utrzymbnia. Takich stypendyów jest jednak wszystkiego obecnie 896, tak że 650 uczniów jest pozostawionych na łaskę nielitościwego losu. Trudno przypuszczać aby ci uczniowie wytrwali, i Rada szkolna krajowa czyni u c. k. rządu i u sejmu krajowego najgorętsze starania o powiększenie kwot na stypendya dla seminarzystów, w przekonaniu że dzisiaj, w obec polepszenia bytu i widoków awansu nauczycieli i w obec wielkiego wzrostu frekwencyi w seminaryach zależy zapewnienie krajowi potrzebnej liczby nauczycieli, tylko od znacznego, stanowczego, powiększenia kwot stypendyjnych.

Komisya szkolna nie wątpi że pomnożenie stypendów przyczyni się nie tylko do utrzymania większej liczby seminarzystów w szkole, aż do ukończenia IV. kursu, ale także do powiększenia frekwencyi w seminaryach nauczycielskich, nie może jednak w sobie stłumić wątpliwości co do tego czy to pomnożenie samo jedno zapobieże brakowi nauczycieli. Jakkolwiek się szkoły wydziałowe męskie dotąd u nas niestety nie przyjęły, czuje znaczna część ludności potrzebę wykształcenia nieco większego jak te które jest dostępne w szkołach ludowych, choć nie dorównającego temu które dają szkoły średnie i posela swoje dzieci do seminaryów, korzystając przytem ze stypendyów, niepowziąwszy jednak stanowczego zamiaru, aby ci synowie zostali kiedyś istotnie nauczycielami ludowymi. Ilość seminarzystów nie daje przeto miary ilości przyszłych kandydatów stanu nauczycielskiego. Rzeczą powszechnie wiadomą jest

to, że mniemają u nas iż matura w seminaryum nauczycielskiem jest dla dziewcząt surogatem matury gimnazyalnej, a zawody niemające nic wspólnego ze stanem nauczycielskim pociągają do siebie z każdym rokiem większą ilość seminarzystów męskich i nawet kwalifikowanych już nauczycieli, którym się uśmiecha służba pod bronią, na świeżym powietrzu, dająca możność wykazywania dorosłym obywatelom.

Te nawet seminarzystki które wstąpiły do seminaryum z istotną chęcią obrania sobie zawodu nauczycielskiego czują trwogę na myśl tego co je czekać może, jeśli się znajdą wśród wsi jakiejś dalekiej od wszelkiego życia cywilizowanego i jeśli tam będą narażone na dotkliwe upokorzenia ze strony wieśniaków i rad szkolnych miejscowych nie chętnych dla szkoły i dla nauczycielki i ta trwoga wstrzymuje je nieraz w chwili w której mają naprawdę rozpocząć życie nauczycieli wiejskich.

Pragnąc tedy aby wszyscy seminarzyści obierali sobie potem zawód nauczycielski a nie inny, należałoby się przedewszystkiem pomnożyć w kraju naszym ilość szkół wydziałowych męskich, czyniąc tem samem zadość potrzebie szerokich warstw społecznych. Skoro się szkoły wydziałowe męskie u nas na prawdę przyjmą, nie będzie się już młodzież garnąć bez potrzeby ani do seminaryum nauczycielskiego, ani do niższego gimnazyum, bez zamiaru obrania sobie zawodów do których te szkoły przygotowują,

W seminaryach nauczycielskich należy się zwrócić uwagę na takie wychowanie uczniów, któreby ich pouczyło o zacności zawodu nauczycielskiego, i któreby ich przysposobiało do takiego życia jakie przypaść musi w udziale nauczycielom ludowym. Wychowanie to jest prawie tylko możliwem w internatach nauczycielskich, a bywa łatwiejszem do osiągnięcia w seminaryum założonem w małem miasteczku, w którym warunki życia przypominają życie wiejskie, to jest życie ogromnej większości nauczycieli ludowych. Dlatego komisya szkolna, popierając gorąco żądanie rady szkolnej krajowej aby pomnożono stypendya nauczycielskie, spogląda z największą życzliwością na istniejące już internaty przy seminaryach nauczycielskich, a domagając się jak najrychlejszego założenia nowych seminaryów nauczycielskich, a to po miasteczkach, wyraża nadzieję że nadejdzie chwila w której wszyscy seminarzyści będą mogli odbierać odpowiednie wychowanie, po internatach przyspasabiających ich do bogobojnego, zacnego a poważanego lubo skromnego żywota. Najstosowniejby było już dziś gdyby używano stypendyów na zapewnienie uczniom utrzymania w dobrym internacie.

Należy się jednak także dodać nauczycielom zachęty przez wszechstronne zajęcie się losem szkoły, tak aby mogli jak najskuteczniej budzić u ludu zamiłowanie do oświaty. Instytucya inspektorów okręgowych oddaje znakomite przysługi w tym względzie, pragnęłaby tedy komisya szkolna aby zamianowano inspektorów okręgowych tam także gdzie ich dotąd niema, aby umożliwiono tym inspektorom bardziej nieustanną styczność z nauczycielami i szkołami ludowemi, uwalniając ich od nieustannej pracy kancelaryjnej, przez pomnożenie sił kancelaryjnych przy radach szkolnych okręgowych.

Potrzeba jednak także aby się całe społeczeństwo zajęło jak najsumienniej sprawą szkół ludowych. Komisya szkolna zwraca się przedewszystkiem do duchowieństwa z gorącą prośbą, aby przy nauczaniu religii, popierało usiłowania szkolnictwa, kładąc nacisk na praktyczne obowiązki chrześcijanina w rodzinie i społeczeństwie, i nadając tem samem dziełu oświaty ludowej owe święcenie, które kościół jedynie takiemu dziełu nadać może, jeśli zechce swego potężnego wpływu użyć w celu ugruntowania istotnie chrześcijańskiej cywilizacyi u ludu naszego.

Jako drugą ważną przeszkodę przy rozwoju naszego szkolnictwa przytacza Rada szkolna krajowa brak budynków szkolnych. Liczba uczni wzrasta z każdym rokiem, powstają

coraz nowe klasy przy istniejących szkołach, a nie ma gdzie uczniów pomieścić, gdzie nowe klasy urządzać.

Aby temu brakowi zapobiedz, a gminom przyjść w pomoc, przeznaczył Sejm uchwałą swoją z dnia 22. września 1892 r. kwotę 228.692 zł. 30 ct. na fundusz pożyczek bezprocentowych na budowę szkół w gminach wiejskich. Fundusz został w roku 1893 rozpożyczony między 233 gmin, a zwroty częściowe pożyczki umożliwią budowę nowych 20 budynków rocznie.

Rada szkolna krajowa zwraca uwagę Sejmu na położenie miast i miasteczek, potrzebujących nierównie więcej nowych budynków szkolnych, a także biednych i w dodatku zadłużonych i porusza myśl utworzenie funduszu pożyczkowego dla tych miejscowości, wynoszącego pół miliona.

Że sprawa rozłożenia ciężarów przy budowie szkół będzie osobnym przedmiotem obrad Sejmu, przeto komisya wstrzymuje się w niniejszem sprawozdaniu od wszelkich uwag co do myśli podanej przez Radę szkolną krajową. Wyraża tylko przekonanie że Rada szkolna krajowa nie omieszka czuwać nad tem, aby nowe budowy szkolne nie były zbyt kosztownemi, a były stawiane w sposób odpowiadający potrzebom ludności dla której szkoła jest przeznaczoną i warunkom miejscowym.

Trzecim szkopułem przy dotychczasowym rozwoju oświaty były zdaniem Rady szkolnej krajowej plany nauki, ułożone zbyt szablonowo, nie odróżniające potrzeb wiejskiej i miejskiej ludności i dlatego niepraktyczne. Komisya szkolna dowiaduje się z żywą przyjemnością o tem że Rada szkolna krajowa zaradziła temu istotnemu błędowi wygotowawszy osobne plany nauki dla szkół miejskich i wiejskich. W szkołach miejskich jest nauka o wiele obszerniejsza i ma na oku przemysłowe potrzeby, w szkołach wiejskich będzie udzielanym skromniejszy zakres nauki, a będzie zwróconą uwaga na rolnictwo. Uczyniło się tem zadość życzeniom Sejmu, komisyi szkolnej i rzetelnej potrzebie.

Nowe książki ludowe, zastosowane do nowych planów wyszły już po części, a mianowicie:

Dla szkół wiejskich: I., III. i IV. część szkółki czyli czytanki, część I. i II. rachunków i wzory rusynków, w języku polskim, a szkoła narodna, czast' I. Bukwar; Początki nauki niemeckoho jazyka dla IV. kl. narodnych szkił; Knyżka rachunkowa dla szkił narodnych w języku ruskim.

Dla V. i VI. klasy szkół miejskich oraz dla szkół wydziałowych: Polska książka do czytania dla chłopców; Niemiecka książka do czytania dla dziewcząt; Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego i Wiadomości z historyi naturalnej.

Nowe książki ruskie zostały drukowane pisownią fonetyczną.

Komisya szkolna wyraża jeszcze przy tej sposobności swoje zadowolnienie z powodu, że w wykonaniu rezolucyi sejmowej uwzględniła Rada szkolna krajowa, przy układzie nowych książek, potrzebę zaznajomienia młodzieży z dziejami ojczystemi. Część III. i IV. Szkółki mieszczą w sobie rozdziały, z których dzieci nabędą wyobrażenie o przebiegu dziejów Polski i Rusi od zaprowadzenia Chrześcijaństwa, aż do zgonu Jana Sobieskiego; a Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego, dają w ręce młodzieży miejskiej dobrze ułożony podręcznik historyi ojczystej.

Kończąc jednak swoje sprawozdanie musi komisya szkolna zaznaczyć, że pozostaje jeszcze do wypełnienia jeden wielki brak w wychowaniu publicznem tej części młodzieży, która ani do wyższych ani do średnich szkół nieuczęszcza.

Sprawozdanie niniejsze nadmieniło już o tej okoliczności, że istnieje u nas błędne wyobrażenie że zdanie matury seminarystycznej jest dla dziewcząt tem, czem bywa matura gimnazyalna lub realna dla chłopców. Dlatego uczęszcza do seminaryów wiele panienek nie za-

mierzających wcale obrać sobie zawodu nauczycielskiego. Dają tem dowód chęci i potrzeby nabycia ogólnego wykształcenia, któreby sięgało ponad poziom nauki udzielanej w szkole ludowej i wydziałowej, a doznają o tyle zawodu, że muszą się w seminaryum nauczycielskiem uczyć wielu rzeczy, jedynie dla nauczycieli potrzebnych, a że nie mogą tam nabyć tego wykształcenia, którego się domagamy dziś od kobiety mającej żyć, pośród najbardziej oświeconych warstw społeczeństwa

Aby uczynić zadość niezbędnej potrzebie wykształcenia wyższego dla tych panienek, których przeznaczeniem jest obcowanie z najbardziej wykształconymi mężczyznami, potrzeba założyć w kraju także takie szkoły, któreby mogły dać młodzieży żeńskiej możność nabycia wiedzy, na podstawie planów odmiennych od tych, które obowiązują w szkołach średnich, ale dążących do podobnego celu i do tego samego mniej więcej poziomu.

Komisya szkolna wnosi natępujące rezolucye:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w latach 1891/2 i 1892/3.

II. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski, mające na celu założenie obok istniejących już szkół wydziałowych, szkoły wydziałowe żeńskie o szerszem planie nauczania.

III. Sejm wzywa Wysoki c. k Rząd, aby już w tym roku przystąpił do założenia nowych seminaryów nauczycielskich.

IV. Sejm wzywa Wysoki c. k. Rząd, by w każdym okręgu szkolnym mianował osobnego inspektora tudzież siły pomocnicze i kancelaryjne przy Radach szkolnych okręgowych stosownie do zachodzących potrzeb wzmocnił.

Przewodniczący:
Czartoryski.

Sprawozdawca:
Wojciech Dzieduszycki.